

Konrad MEUS

## **Z dziejów Wadowic Austriackich. Wystawa rolniczo -przemysłowa w 1907 roku**

Upadek konfederacji barskiej w 1772 r. ośmielił rządy: Austrii, Rosji i Prus, do dokonania pierwszego rozbioru ziem polskich. Stosowna konwencja rozbiorowa stała się faktem w lutym 1772 r. Realizując jej postanowienia, w pierwszym tygodniu czerwca tego samego roku do Wadowic wkroczył – od strony Cieszyna – w triumfalnym marszu generał Robert d’Alton, Irlandczyk pozostający w służbie cesarzowej austriackiej Marii Teresy. Wojska austriackie nie napotkały ze strony mieszczan żadnego oporu<sup>1</sup>. Tym sposobem miasto dostało się pod panowanie Habsburgów<sup>2</sup>. Pod ich rządami pozostawało przez następne 146 lat, aż do upadku Austro -Węgier i odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Od tego momentu, pomimo zniewolenia narodowego, dla miasta i jego mieszkańców rozpoczął się okres... szczególnego rozwoju. Dość wskazać, że w pierwszych latach panowania austriackiego Wadowice odbiegały dalece od współczesnego wyobrażenia miasta. Swoim wyglądem i strukturą społeczną przypominały bardziej wieś, aniżeli miasto w europejskim znaczeniu tego słowa. Drewniane miasteczko nad rzeką Skawą było zaledwie jednym z trzystu mu podobnych, jakie znajdowały się w sieci miejskiej Galicji w końcu XVIII stulecia<sup>3</sup>. W wieku XIX sytuacja Wadowic uległa diametralnej poprawie, a w miejscu dotychczas niewiele znaczącej osady, „wyrósł” prężny ponadregionalny ośrodek o charakterze polifunkcyjnym. Dość wskazać, że Wadowice w II połowie XIX w. skupiały funkcje: administracyjne, sądownicze, militarne, religijne, kulturotwórcze oraz handlowo – usługowe. Przy czym wyłącznie w tym ostatnim przypadku, wskazana funkcja miała proveniencje przedrozbiorową, aczkolwiek jej ranga jeszcze w XVIII w. była o wiele skromniejsza, aniżeli to obserwujemy w okresie autonomii galicyjskiej. Przeobrażenia te były na tyle silne, że już w 1889 r. Wadowice zostały zaliczone w poczet trzydziestu najważniejszych miast galicyjskich<sup>4</sup>!

---

<sup>1</sup> Mieszkańcy Wadowic przyjęli fakt wkroczenia Austriaków obojętnie, co nie powinno dziwić, jeśli uwzględnimy fakt, że w latach 1768 -1771 wadowiczanie ponosili drakońskie kontrybucje na rzecz wojsk konfederackich. Ponadto władze miasta zobligowano do świadczenia innych uciążliwych świadczeń na rzecz Konfederacji. Dla przykładu w październiku 1769 r. Józefowi Gustkiewiczowi – ówczesnemu burmistrzowi miasta nakazano kupić 150 beczek soli pochodzących z wielkich salin za kwotę 2 tysięcy złotych. Tragicznej sytuacji dopełniły stacjonujące w regionie wojska rosyjskie generała Aleksandra Suworowa, które przebywały tutaj po stoczeniu z konfederatami zwycięskiej bitwy pod Lanckoroną w maju 1771 r. (T. Klima, *Akta do Konfederacji z r. 1768 województwa krakowskiego a zwłaszcza Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Wadowice 1903, s. 3, 5, 7; A. Wasiak, *Konfederacja barska w księstwach oświęcimskim i zatorskim z uwzględnieniem Wadowic*, w: *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. A. Nowakowski, Wadowice 1997, s. 95 -104).

<sup>2</sup> Trójstronny traktat rozbiorowy podpisano w Petersburgu w dniu 5 sierpnia 1772 r., a już 11 września Austriacy wydali „manifest okupacyjny” dla Galicji. Rok później Sejm rozbiorowy w Warszawie zaaprobował decyzje rozbiorowe (T. Klima, *Akta do Konfederacji z r. 1768 województwa krakowskiego a zwłaszcza Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Wadowice 1903, s. 7; J. Łojek, *Kalendarz historyczny. Polemiczna historia Polski*, Warszawa 1994, s. 182).

<sup>3</sup> W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 333, 335.

<sup>4</sup> W gronie tzw. „trzydziestu większych miast” galicyjskich obok Wadowic znajdowały się: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Strzyż, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew (*Ustawa gminna*

Z pełną odpowiedzialnością możemy stwierdzić, że Wadowice w okresie rządów austriackich ulegały stopniowemu procesowi europeizacji. Okazuje się także, że często przekształceniom tym towarzyszyły wydarzenia, które tworzyły podwaliny pod budowę nowoczesnego miasta i miały w pełni pozytywny wydźwięk. Niestety zdarzały się też przypadki, kiedy wadowiczanie pomimo postępującej modernizacji miasta, nie sprościli jej w kontekście mentalnym. Wówczas mieliśmy do czynienia z wydarzeniami, które bez wątpienia należy uznać za wstydlive i stanowiące trudny rozdział w dziejach miasta. Niemniej wszystkie te historyczne wydarzenia wpłynęły – w mniejszym lub większym stopniu – nie tylko na kształt ówczesnych, ale również i współczesnych Wadowic. Warto je szerzej przybliżyć dzisiejszemu Czytelnikowi. Wobec powyższego na łamach niniejszego wydawnictwa postanowiliśmy zapoczątkować cyklu artykułów zatytułowanych: „Z dziejów Wadowic austriackich”. Tym razem przybliżymy historię mało znanej wystawy, która stanowi jedną z piękniejszych kart z historii Wadowic okresu galicyjskiego.

## GENEZA I ORGANIZACJA

### WYSTAWY ROLNICZO – PRZEMYSŁOWEJ W WADOWICACH

Idea wystaw przemysłowych i rolniczych zrodziła się już w połowie XVIII w. Ich głównymi organizatorami były zazwyczaj Wielka Brytania oraz Francja. Do historii przeszła Wielka Wystawa Światowa (Great Exhibition) zorganizowana w Londynie w 1850 r. Wystawa ta uznana została za pierwsze światowe targi wystawiennicze. Od tego momentu, aż po czasy współczesne, wystawy stały się znakomitym sposobem na promocję osiągnięć z dziedziny: gospodarki, oświaty, kultury i sztuki. Z perspektywy Galicji niezwykle ważnym wydarzeniem była organizacja Wielkiej Wystawy Światowej w Wiedniu<sup>5</sup> (Weltausstellung) w 1873 r.<sup>6</sup> Bliskość Wiednia oraz przynależność Galicji do monarchii habsburskiej spowodowały, że w trakcie wystawy wiedeńskiej swoje produkty i skromne osiągnięcia prezentowali również, przedsiębiorcy z Galicji. Wśród nich byli m.in. właściciele wadowickiej fabryki papieru ze słomy Lask i Mehrländer, którzy eksponowali swoje wyroby w dziale papierniczym<sup>7</sup>! Fakt ten potwierdza zresztą, że to właśnie papiernictwo (a pośrednio drukarstwo) były w tym czasie najsilniej rozwiniętą gałęzią przemysłową w Wadowicach<sup>8</sup>.

Wzorem wystawy wiedeńskiej – działające od 1848 r. – Towarzystwo Gospodarskie Galicyjskie z Włodzimierzem hrabią Dzieduszyckim na czele rozpoczęło intensywne starania o zorganizowanie wystawy krajowej (galicyjskiej) we Lwowie<sup>9</sup>. Pomysł ten udało się zrealizować dopiero w 1877 r. Celem tej wystawy, jak podaje Kazimierz Karolczak, było „dokonanie przeglądu i oceny stanu produkcji rolniczej i przemysłowej oraz ustalenie dalszych kierunków rozwoju gospodarki galicyjskiej”<sup>10</sup>. Pomimo, że w wystawie udział wzięło około 1300 wystawców krajowych i zagranicznych<sup>11</sup>, to faktycznie unaoczniała ona tragizm gospodarki galicyjskiej. Uczestnicy i organizatorzy wystawy uświadomili sobie jak bardzo Galicja pozostawała opóźniona ekonomicznie w stosunku do pozostałych

---

z dnia 13 marca 1889, Dziennik ustaw państwa Nr 24).

<sup>5</sup> O rozmiarach wspomnianej wystawy pisali autorzy niewielkiej publikacji zatytułowanej Galicja i Wystawa powszechna w Wiedniu w 1873 roku, którzy zauważyli, że: „rozmiary miejsca wiedeńskiej wystawy przewyższają wszystkie dotychczasowe wystawy, a i tego miejsca niestawać zaczyna” (*Galicja i Wystawa powszechna w Wiedniu 1873*, Lwów 1872, s. 5).

<sup>6</sup> H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 265.

<sup>7</sup> H. Ed. Gintl, *Wykaz udziału Galicyj i wielkiego księstwa Krakowskiego na powszechnej wystawie 1873 w Wiedniu*, Wiedeń 1873, s. 60.

<sup>8</sup> W latach 1871 -1872 Wadowice plasowały się na czwartym miejscu wśród miast galicyjskich, jeśli chodzi o liczbę ukazujących się wydawnictw. Pozycja ta była przede wszystkim zasługą drukarni i wydawnictwa Foltynów. Uściślając zaznaczmy, że większy ruch wydawniczy odnotowujemy w tym czasie, tylko w Krakowie, we Lwowie i w Bochni (Ibidem, s. 22).

<sup>9</sup> K. Karolczak, *Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko – zarzecka*, Kraków 2001, s. 107-109.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>11</sup> Ibidem.

krajów koronnych monarchii austro-węgierskiej<sup>12</sup>. Z nauki tej wyciągnięto stosowne wnioski i niemal natychmiast po zakończeniu lwowskiej wystawy rozpoczęto szereg prac mających na celu poprawienie stanu galicyjskiego przemysłu i gospodarki<sup>13</sup>. Efekty widoczne były już dziesięć lat później. Przygotowana wówczas Krajowa Wystawa Rolnicza i Przemysłowa oraz Sztuki Polskiej w Krakowie (zorganizowana na terenie dzisiejszego Parku im. Henryka Jordana), pomimo pojawiającej się krytyki, pozostawiła o wiele korzystniejsze wrażenie, aniżeli wspomniana wystawa lwowska<sup>14</sup>. W Krakowie szczególnym powodzeniem wśród przybyłych gości cieszył się dział przemysłu domowego, gdzie obowiązki gospodarza pełnił, wspomniany już, Włodzimierz Dzieduszycki<sup>15</sup>. Dla podjętych tutaj rozważań, przełomową datą był jednak rok 1894, kiedy zorganizowano we Lwowie Powszechną Wystawę Krajową<sup>16</sup>. W odróżnieniu od wystaw wcześniejszych, ta miała charakter isticie rewolucyjny. Perfekcyjna organizacja wystawy oraz umiejętne zaprezentowanie największych atutów galicyjskiej gospodarki, przyniosły oczekiwane efekty<sup>17</sup>. Od tego momentu procesy industrializacyjne Galicji przybrały na sile. Dość wskazać, że od 1898 r. w Krakowie działał Krajowy Związek Przemysłowy<sup>18</sup>. Z kolei pięć lat później, bo w 1903 r., utworzony został Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego stojący na straży „przestrzegania wspólnych interesów przemysłu krajowego”<sup>19</sup>. Tym sposobem Galicja weszła na nową drogę rozwoju gospodarczego.

Niewątpliwy sukces wystawy powszechnej z 1894 r., zachęcił władze krajowe we Lwowie oraz galicyjskie środowisko przemysłowców do wspierania lokalnych (czasowych) wystaw przemysłowych i rolniczych, podczas których można byłoby przybliżyć regionalne osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej<sup>20</sup>. Tym sposobem starano się także przyciągnąć nowych inwestorów oraz zaktywizować miejscową ludność do działania na rzecz poprawy lokalnego przemysłu. W początku XX w. lokalne wystawy zorganizowano m.in. w Tarnowie w 1904 r. oraz w Przemyśle, dwa lata później<sup>21</sup>.

Jedną ze znamienitszych wystaw regionalnych okazała się być, zorganizowana na przełomie sierpnia i września 1907 r., Wystawa rolniczo-przemysłowa w Wadowicach, którą – według ówczesnej krakowskiej prasy – „Wadowice zdobyły [...] piękną kartę w dziejach kultury narodowej”<sup>22</sup>.

Pomysł przygotowania Wystawy rolniczo-przemysłowej w Wadowicach zrodził się już w 1905 r.<sup>23</sup> Wśród jej pomysłodawców należy przede wszystkim: wymienić władze miejskie, miejscowe warstwy inteligencji oraz lokalnych przedsiębiorców. Przygotowaniem wystawy zajął się, specjalnie powołany ku temu, komitet organizacyjny. W jego szeregach, znalazło się grono znamienitych mieszkańców powiatu wadowickiego (zob. tabela).

---

<sup>12</sup> L. Zachuta, A. Zdebski, *Izba Przemysłowo – Handlowa w Krakowie 1850-2000*, Kraków 2000, s. 36; A. Kielbicka, *Izba Przemysłowo – Handlowa w Krakowie 1850 -1950*, Kraków 2003, s. 32.

<sup>13</sup> Od końca lat siedemdziesiątych we Lwowie działał „Tymczasowy komitet doradczy dla spraw krajowego rzemiosła, przemysłu domowego i opieki nad szkołami rzemiosła”, który w 1879 r. przekształcono w „Kuratorię dla spraw przemysłu domowego i drobnego”. Konsekwencją tych działań było utworzenie w Galicji wielu szkół o profilu zawodowym. Ponadto organizowano liczne kursy przygotowujące młodzież do praktycznej nauki zawodu itd. (K. Karolczak, *op. cit.*, s. 108).

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 110; L. Zachuta, A. Zdebski, *op. cit.*, s. 37.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Przechadzka po Wystawie krajowej r. 1894*, Lwów 1894, s. 4 -32.

<sup>17</sup> Powszechną Wystawę Krajową we Lwowie zwiedził we wrześniu 1894 r. cesarz Franciszek Józef I. Wrażenie na cesarzu zrobiła ekspozycja Panoramy Raclawickiej, która również była częścią wystawy (*Powszechna Wystawa krajowa r. 1894 we Lwowie*, opr. T. Meruntowicz, M. Kowalcuk).

<sup>18</sup> L. Zachuta, A. Zdebski, *op. cit.*, s. 38.

<sup>19</sup> *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, II wydanie, Lwów 1912, s. 158.

<sup>20</sup> Warto zauważyć, że już wcześniej organizowano wystawy o charakterze etnograficznym. Przykładowo w Kołomyjach w 1880 r. zaprezentowano wystawę prezentującą osiągnięcia kultury ludowej Pokucia i Podola (K. Karolczak, *op. cit.*, s. 111).

<sup>21</sup> M. J. Ziomek, *Życie gospodarcze okręgu krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej 1850-1930*, Kraków 1930, s. 77.

<sup>22</sup> „Nowa Reforma”, nr 403, 3 września 1907.

<sup>23</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907.

**Skład komitetu organizacyjnego Wystawy rolniczo – przemysłowej  
w Wadowicach w 1907 roku<sup>24</sup>.**

<b>Lp.</b>	<b>Członek komitetu organizacyjnego</b>	<b>Uwagi</b>
1	Kazimierz Kłębkowski	Przedstawiciel Ligi Pomocy Przemysłowej, dyrektor wystawy.
2	Stefan hrabia Bobrowski	Zamieszkały w Andrychowie, właściciel dóbr ziemskich i gorzelni, prezes prezydium komitetu organizacyjnego.
3	Ludwik Chrząszcz	Członek Rady powiatowej w Wadowicach (reprezentant posiadaczy ziemskich), zastępca prezesa Wydziału powiatowego, wiceprezes prezydium komitetu organizacyjnego wystawy, właściciel dóbr ziemskich.
4	[...] Pruszyński	Inżynier, wiceprezes prezydium komitetu organizacyjnego wystawy.
5	Adam Kozłowski	Wicedyrektor wystawy, znany wadowicki architekt (opracował m.in. projekt budowy klasztoru OO. Karmelitów Bosych), radny, właściciel realności.
6	Aleksander Motyka	Kierownik biura organizacyjnego.
7	Alfred Beer	Profesor wadowickiego gimnazjum (1903-1919), opiekun I Wadowickiej Drużyny Skautowej im. Stanisława Żółkiewskiego.
8	Aleksander Borucki	Nauczyciel szkół ludowych.
9	Jan Bylica	Fabrykant, właściciel realności.
10	Izydor Daniel	Adwokat, prezes kahału żydowskiego w Wadowicach, radny miejski, właściciel realności.
11	Jan Dworak	Właściciel cegielni w Wadowicach, radny miejski (członek komisji drogowo – budowlanej), zastępca burmistrza Jana Iwańskiego, a następnie Franciszka Opydo, właściciel realności.
12	Jakub Engelberg	Inżynier w Starostwie powiatowym w Wadowicach (1898-1901).
13	Michał Gołamb	Dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach, radny miejski (członek komitetu szpitalnego i komisji kontrolującej).
14	Aleksander Grudniewicz	Malarz, właściciel realności.
15	Jan Hawiger	Architekt, członek wadowickiego „Sokoła”, radny miejski (członek komisji sanitarnej i drogowo-budowlanej).
16	Edward Heidrich	Asesor Magistratu w Wadowicach, radny miejski, właściciel realności.
17	Kazimierz Hommé	Farmaceuta, właściciel apteki i drogerii w Wadowicach, kamienicznik, prezes „Sokoła”, właściciel realności.

<sup>24</sup>Zestawienie obejmuje wyłącznie mieszkańców powiatu wadowickiego.

18	Władysław Hommé	Farmaceuta w Wadowicach.
19	Izrael Huppert	Radny miejski, właściciel ziemski, propinator, prezes kahału żydowskiego, właściciel realności.
20	Stefania Jabłońska	Nauczycielka szkoły żeńskiej w Wadowicach.
21	Teofi I Kluk	Kupiec, restaurator, przedwojenny burmistrz Wadowic, właściciel realności.
22	Karol Koman	Nauczyciel szkół ludowych.
23	Józef Kuzia	Poborca podatkowy, w 1907 r. na emeryturze, właściciel realności.
24	Karol Moraw[ski]	Brak danych.
25	Franciszek Opydo	Doktor wszech nauk lekarskich, burmistrz Wadowic w latach 1908-1918, honorowy obywatel miasta, właściciel realności.
26	Zygmunt Padlewski	Doktor praw, komisarz w Starostwie powiatowym.
27	Józef Pukło	Komendant sekcji Związku Walki Czynnej w Wadowicach, od 1912 r. naczelnik „Sokoła” w Choczni, właściciel realności.
28	Herman Reich	Kamienicznik, kupiec (handel drzewem), pierwszy prezes kahału żydowskiego w Wadowicach (1882-1907), radny miejski (członek komisji prawniczej), właściciel realności.
30	Feliks Romaszkan	Właściciel fabryki papieru w Wadowicach, członek miejscowej sekcji Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, właściciel realności.
31	Adela Schmidl	Dyrektorka szkoły żeńskiej w Wadowicach.
32	Teofi I Solski	Radny miejski (członek komisji kontrolującej w 1905 r.).
33	Rozalia Szewczyk	Nauczycielka w szkole żeńskiej (1900 -1924) i w Żeńskiej Szkole Wydziałowej (1907 -1921). Dyrektorka tej ostatniej (1907 -1922).
34	Włodzimierz Szuster	Inżynier.
35	Władysław Turkowski	Adiunkt Głównego urzędu podatkowego w Wadowicach.
36	Kazimierz Tylko <sup>25</sup>	Prawnik.
37	[...] Tylkowa	Prawdopodobnie Stefania, nauczycielka, żona Kazimierza Tylko.
38	Tomasz Wądolny	Członek wadowickiego „Sokoła”, radny miejski (rewizor kasy miejskiej w 1905 r.), właściciel realności.
39	Jakób Zachemski	Profesor filologii klasycznej w wadowickim gimnazjum (1902-1909), członek miejscowego „Sokoła”.
40	Jerzy Zeidler	Pełnomocnik zarządu elektrowni w Wadowicach.

<sup>25</sup> Najprawdopodobniej chodzi o Kazimierza Tylko – absolwenta wadowickiego gimnazjum z 1902 r. i późniejszego sędziego w Makowie (G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 256).

**ŹRÓDŁO:** AP w Katowicach/ o. Oświęcim, *Protokoły posiedzeń rady gminnej miasta Wadowic, 1905, 1909-1910*, sygn. MW 8, s. 3, 147 -148, 169, 195 -196, 259, 294, 319, 352, 433; AP w Krakowie/ o. Grodzka, *Kataster Zakładów Przemysłowych z 1920 r.*, sygn. 29/207/81, bez paginacji; *Skorowidz przemysłowo – handlowy...*, s. 408, 661, 668; „Nowa Reforma” nr 397, 30 sierpnia 1907; *Księga pamiątkowa b. gmin żydowskich Wadowic, Andrychowa, Kalwarii i Myślenic*, red. D. Jakubowicz, Tel Awiw 1968, s. 14; G. Studnicki, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 90, 94 -95; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 13, 38, 49, 85, 89, 92, 111, 125, 205, 245, 262, 278.

Jak wynika z powyższego zestawienia tabelarycznego, dyrektorem wystawy i jej głównym organizatorem był Kazimierz Klębkowski, reprezentujący Ligę Pomocy Przemysłowej<sup>26</sup>. Ponadto na czele samego komitetu stało prezydium, któremu prezesował Stefan hrabia Bobrowski<sup>27</sup> – pełniący jednocześnie funkcję przewodniczącego wadowickiej sekcji Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego<sup>28</sup>. Do komitetu organizacyjnego zaproszeni zostali także m.in.: doktor Mikołaj Klakurka – burmistrz Myślenic, doktor Kornicki – burmistrz Żywca, dyrektor Władysław Niemczynowski z Kalwarii, Karol Śmieszek – burmistrz Oświęcimia i notariusz Antoni Bahr z Zatora<sup>29</sup>.

W tym miejscu warto zastanowić się, jakie były przyczyny organizacji wadowickiej Wystawy rolniczo - przemysłowej? Czy miała ona li tylko na celu promocję lokalnych osiągnięć w dziedzinie szeroko pojętej gospodarki? Okazuje się, że nie. Pobudki, którymi kierowali się jej organizatorzy były znacznie ważniejsze, a ewentualny sukces wystawy mógł mieć szczególne znaczenie dla rozwoju industrialnego Wadowic. Otóż na przełomie XIX i XX w. wadowicki przemysł przedstawiał się nader lichy. Spośród działających, wówczas, w Wadowicach zakładów fabrycznych możemy wymienić: fabrykę papieru Laska i Mehrländera<sup>30</sup>, zakład produkujący preparaty mąki kościanej i superfosforaty, którego właścicielem był Maciej (Mathias) Jakubowicz<sup>31</sup>, i wreszcie – działającą od czerwca 1907 r. – fabrykę papieru należąca do Feliksa Romaszkana<sup>32</sup>, która z czasem stała się jednym z głównych pracodawców w Wadowicach. Ponadto kondycję ekonomiczną miasta pogarszał fakt częściowej redukcji garnizonu wojskowego. Szczególnie przybrała ona na sile w początkach XX w. Dla porównania podajmy, że o ile jeszcze w 1900 r. w mieście stacjonowało 532 żołnierzy, to w 1910 było ich już zaledwie 390<sup>33</sup>. Szczególnie trudny pod tym względem okazał się rok 1903, kiedy po wycofaniu części konnicy, dotychczasowe obiekty wojskowe – zlokalizowane pomiędzy ulicami

---

<sup>26</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907; Warto zaznaczyć, że lokalne struktury Pomocy Przemysłowej z siedzibą w Wadowicach zostały założone już w 1899 r. Faktycznie jednak Namiestnictwo lwowskie zatwierdziło tę organizację dopiero w kwietniu 1903 r. (CPAHU we Lwowie, *Wykaz A i B starostwa wadowickiego w sprawie stowarzyszeń niepolitycznych istniejących w roku 1910*, fond 146, opis 25, sprawa 5884, k. 7).

<sup>27</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907; „Nasz Kraj”, R. II, Z. 11, T. IV, 13 września 1907, s. 343.

<sup>28</sup> Siedziba wadowickiej (powiatowej) sekcji Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego znajdowała się w Andrychowie. Jej członkami – poza Stefanem hrabią Bobrowskim – byli: Feliks Romaszkan, Emil Czeczowiczka – współwłaściciel tkalni mechanicznej w Andrychowie, Teodor Feliks – właściciel drukarni płóciennej w Andrychowie i Franciszek Zajac – współwłaściciel fabryki wyrobów wełnianych w Kętach (zob. *Skorowidz przemysłowo – handlowy...*, s.161).

<sup>29</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907.

<sup>30</sup> Fabryka ta została częściowo zniszczona podczas pożaru w marcu 1906 r. Spaleniu uległa przede wszystkim część magazynowa oraz maszyny należące do fabryki. Roger Battaglia błędnie podaje jakoby pożar fabryk Laska i Mehrländera miał miejsce w 1908 r. (AKKB, *Kronika Klasztoru Karmelitów Bosych w Wadowicach*, t. I: 1892 -1916, rkps., k. 93; *Kronika klasztoru Karmelitów Bosych w Wadowicach 1892 -1921*, opr. H. Cz. Gil, Kraków 2009, s. 94; R. Battaglia, *Stan obecny przemysłu wielkiego i średniego w Galicyi [Referat na V Zjazd prawników i ekonomistów polskich]*, 1913, s. 15).

<sup>31</sup> Zakład ten istniał od 1899 r. Zlokalizowany był na granicy Gorzenia i Wadowic (AP w Krakowie/ o. Grodzka, *Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Sekcja odbudowy przemysłu 1919 -1920*, sygn. 29/207/80, bez paginacji).

<sup>32</sup> Pozwolenie na uruchomienie fabryki Romaszkan uzyskał jeszcze w 1906 r. (AP w Krakowie/ o. Grodzka, *Kataster Zakładów Przemysłowych z 1920 r.*, sygn. 29/207/81, bez paginacji; AKKB, *Kronika Klasztoru...*, t. I: 1892 -1916, rkps., k. 104; *Kronika klasztoru...*, opr. H. Cz. Gil, Kraków 2009, s. 103).

<sup>33</sup> M. Baczkowski, *Austriacki garnizon w Wadowicach*, w: *Wadowice. Siedem wieków historii*, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 143.

Lwowską i Młyńską (obecnie Legionów) – opustoszały<sup>34</sup>. W związku z powyższym władze miasta straciły rocznie, z tytułu najmu, 6 tysięcy koron, które dotychczas zasilaly – i tak już nadwerżony – budżet miejski<sup>35</sup>. Miasto, będące zarazem właścicielem budynków, musiało ponadto ponosić koszty utrzymywania pustostanów. Powyższa sytuacja spowodowała wzrost dodatków gminnych do podatków bezpośrednich<sup>36</sup>. Część swoich kontraktów utracili także miejscowi przedsiębiorcy. Dotyczyło to w szczególności kupców i propinatorów.

W celu rekompensaty utraconych dochodów podejmowano próby zaktywizowania lokalnej gospodarki. Władze miasta za wszelką cenę chciały znaleźć najemcę lub nabywcę obiektów pokoszarowych, który byłby skłonny zainwestować własny kapitał w uruchomienie nowej fabryki, co w jakimś stopniu powetowało by poniesione straty. W roku 1905 prowadzono nieudane negocjacje z Leonem Stabrowskim, który nosił się z zamiarem otwarcia w Wadowicach fabryki szwedzkich zapalek<sup>37</sup>. Tego samego roku rozpoczęto negocjacje z przedstawicielami poznańskiego Towarzystwa akcyjnego Hipolita Cegielskiego. Przedłużające się rozmowy kontraktowe nie zwiastowały jednak pomyślnego ich zakończenia<sup>38</sup>. Zapewne właśnie wówczas władze miejskie wspólnie z lokalnymi przedstawicielami Ligi Pomocy Przemysłowej, Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego oraz krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, rozpoczęły czynić starania, aby zachęcić potencjalnych posiadaczy kapitału do inwestowania w Wadowicach<sup>39</sup>. Jak się okazało najlepszą formą promocji mogła być organizacja dużej i okazałej wystawy przemysłowej. Pomysł wydawał się tym bardziej trafny, że podobne wystawy w innych częściach Galicji przynosiły oczekiwane skutki. Ponadto przy realizacji tego przedsięwzięcia można też było liczyć na pomoc miejscowego sektora przemysłowego<sup>40</sup>, ewentualnych inwestorów oraz obecnych na terenie powiatu wadowickiego organizacji gospodarczych i finansowych, jak np. Towarzystwo Rolniczo – Przemysłowe lub Powiatowa Kasa Oszczędności. Z czasem do realizacji projektu zachęcono miejscowe warstwy inteligenckie<sup>41</sup>. Tym sposobem projekt, który miał pomóc doraźnie w industrializacji w ożywieniu wadowickiej gospodarki, stał się sztandarowym przedsięwzięciem nie tylko dla całego powiatu, ale i dla regionu. Świadectwem tego może być liczny udział w wystawie firm, mających swoją siedzibę m.in. na terenie powiatów: bialskiego, myślenickiego, oświęcimskiego, żywieckiego, a nawet Krakowa.

Po zapadnięciu decyzji o przygotowaniu wadowickiej wystawy, przed jej organizatorami pojawił się problem zabezpieczenia funduszy dla całości przedsięwzięcia. W 1906 i w pierwszych miesiącach 1907 r. czyniono usilne starania o zapewnienie finansowania wystawy. Obecnie nie dysponujemy konkretnym preliminarzem budżetowym wadowickiej wystawy. Niemniej z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa możemy stwierdzić, że sporą część wydatków pokryła subwencja państwowa, na co pozwalało rozporządzenie austro – węgierskiego Ministerstwa Handlu z dnia 10 czerwca 1895 r. (Dz. u. p. Nr 80)<sup>42</sup>. W kosztach organizacyjnych partycypowały także: krakowska Izba

---

<sup>34</sup> AP w Katowicach/ o. Oświęcim, *Protokoły posiedzeń rady gminnej miasta Wadowic, 1905, 1909 -1910*, sygn. MW 8, s. 240.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 193-195, 205-206.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 292, 295-296, 310, 312-313.

<sup>39</sup> Z inicjatywy tych instytucji rozpoczęto negocjacje w sprawie założenia w Wadowicach fabryki zapalek oraz uruchomienia fabryki przez Towarzystwo H. Cegielskiego (Ibidem, s. 194, AP w Katowicach/ o. Oświęcim, *Pomocnicze spisy spraw do dzienników podawczych magistratu m. Wadowic (1872 -1910)*, sygn. MW 10, s. 448-449).

<sup>40</sup> W początkach XX w. pod pojęciem przemysłu należy rozumieć nie tylko tzw. przemysł ciężki lub fabryczny, ale także małe – wielokrotnie rodzinne – zakłady produkcyjne i usługowe. Przykładowo do przemysłu w tym czasie zaliczano m.in. wadowicką drukarnię Foltynów. Stanowiła ona część tzw. przemysłu graficznego lub drukarskiego (por. *Skorowidz przemysłowo – handlowy...*, s. 801).

<sup>41</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907.

<sup>42</sup> *Skorowidz przemysłowo – handlowy...*, s. 263.

Przemysłowo – Handlowa<sup>43</sup> – na czele której stał, pochodzący z Andrychowa, Maurycy Dattner<sup>44</sup> – oraz przypuszczalnie Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego. Ponadto komitet organizacyjny wystawy mógł liczyć na zyski ze sprzedaży biletów wstępu na teren wystawienniczy<sup>45</sup>. Wreszcie reskrytem Ministerstwa Skarbu z dnia 17 sierpnia 1907 r. zezwolono członkom komitetu wykonawczego na przeprowadzenie publicznej loterii fantowej, z której dochód miał zasilić fundusz organizatorów. Pierwotnie sprzedaż losów loteryjnych miała być zorganizowana w dniu 7 września 1907 r., czyli – jak wówczas sądzono – jeszcze w trakcie trwania wystawy. Faktycznie loteria ta odbyła się dopiero 7 października 1907 r.<sup>46</sup>

Mniej problemów organizatorzy mieli z wyborem miejsca na umieszczenie ekspozycji wystawienniczej. Okazało się, bowiem, że idealną lokalizację stanowi gmach Żeńskiej Szkoły Wydziałowej, wybudowany w latach 1899-1901 przy ulicy Długiej (obecnie Sienkiewicza)<sup>47</sup>. Tam też postanowiono umieścić „clou” wadowickiej wystawy. Pomysł ten spotkał się z akceptacją władz miasta i dyrekcji szkoły. Wśród argumentów koronnych przemawiających za wyborem tego budynku na „pawilon wystawienniczy” były także: bliskość dworca kolejowego oraz sąsiedztwo plant i łąk miejskich (tereny znajdujące się vis a vis budynku szkoły), które jak się okazało również zaadaptowano dla potrzeb wystawy. Wybór ten spotkał się z pozytywnym odbiorem ze strony uczestniczących w wystawie gości. Świadectwem tego były pozytywne komentarze, jakie ukazały się na łamach ówczesnej, prasy. I tak korespondent krakowskiej „Nowej Reformy” donosił:

Urządzono ją w wielkim gmachu szkoły, położonej przy ogrodzie miejskim, także odpowiednio zaadoptowanym do celów wystawy. Okazy rozmieszczono w obszernych i licznych salach, parteru, I i II piętra i w długich korytarzach tego gmachu. Liczne okazy rozmieszczono także w dziedzińcu, w jednej wielkiej hali i kilku mniejszych pawilonach. Sąsiedztwo ogrodu miejskiego okazało się tu także niezmiernie korzystnym, bo można było umieścić tam restaurację i cukiernię, a także pawilon dla orkiestry<sup>48</sup>

Podobne wrażenia towarzyszyły dziennikarzowi z krakowskiego „Czasu”, który w korespondencji do macierzystej redakcji pisał:

Otwarta w dniu 24 bm. wystawa przemysłowo -rolnicza w Wadowicach mieści się głównie w dwupiętrowym budynku szkoły wydziałowej, który otacza rozległy podwórzec, oraz ogród miejski, przydzielony płotem siatkowym do obszaru wystawowego. Położenie ogólne wystawy niezwykle uroczne i w bliskości dworca kolejowego, do którego prowadzi prosta droga, wysadzona drzewami, a wieczorem

---

<sup>43</sup> M. J. Ziomek, *op. cit.*, s. 77.

<sup>44</sup> Maurycy Dattner (1850-1912) – urodził się w Andrychowie, właściciel kilku krakowskich tartaków oraz współwłaściciel firmy „Falter i Dattner tartaki parowe w Krakowie”. Aktywny działacz w wielu instytucjach gospodarczych. Pozostawał m.in. członkiem: Rady Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, Państwowej Rady Kolejowej i Państwowej Rady Przemysłowej oraz kuratorii Akademii Handlowej. Wybrany wiceprezydentem kolei lokalnej Kraków – Kocmyrzów. Był biegłym sądowym w sprawach handlu drzewem. Od 1885 r. związany z krakowską Izłą Przemysłowo – Handlową, będąc jej członkiem dążył do upaństwowienia linii kolejowej Kalwaria – Bielsko, chcąc zapewnić jej lepsze funkcjonowanie. Prezydentem Izby został wybrany w dniu 23 kwietnia 1907 r. Funkcje tę piastował do śmierci, która nastąpiła w październiku 1912 r. Jako prezydent Izby zasłynął utworzeniem w Krakowie Instytutu Popierania Rękodzieł i Przemysłu oraz Izby Rękodzielniczej. Zabiegał o budowę kanału Dunaj – Wisła, którego budowę rozpoczęto przed wybuchem I wojny światowej (L. Zachuta, A. Zdebski, *op. cit.*, s. 46 -48; A. Kiełbicka, *op. cit.*, s. 158; T. Kargol, *Izba Przemysłowo – Handlowa w Krakowie w latach 1850 – 1939*, Kraków 2003, s. 182-183, 194-195, 211-214).

<sup>45</sup> Jednego tylko dnia, 1 września sprzedano 2 tysiące wejściówek uprawniających do obejrzenia wystawy. („Nowa Reforma”, nr 407, 5 września 1907).

<sup>46</sup> „Czas”, nr 206, 9 września 1907.

<sup>47</sup> G. Studnicki, *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Wadowice 1996, s. 92.

<sup>48</sup> „Nowa Reforma”, nr 393, 28 sierpnia 1907.



elektrycznie oświetlona. W pobliżu zaś placu wystawowego na błoniach roztoczyły swe namioty niedostępne zawsze karuzele, panorama i inne przedsiębiorstwa dla szerokiego ogółu [...] <sup>49</sup>.

Poza szkołą im. Franciszka Józefa I, i jej najbliższym otoczeniem, dla potrzeb imprez towarzyszących wystawie przeznaczono gmach należący do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wadowicach. W wadowickiej „sokolni” odbył się m.in. zjazd okręgowy stowarzyszeń przemysłowych w Wadowicach, który przyciągnął do Wadowic rzeszę okolicznych rękodzielników i przemysłowców <sup>50</sup>.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że problemy związane z organizacją wystawy musiały być nader poważne, skoro jeszcze późną wiosną 1907 r. nie było pewności czy wystawa dojdzie do skutku. W czerwcu była ona jeszcze w fazie projektowania <sup>51</sup> 51. Ostatecznie jednak wszelkie przeciwności natury organizacyjnej i finansowej znalazły pozytywne rozstrzygnięcie. W czerwcu i lipcu 1907 r. przystąpiono do intensywnych przygotowań wystawy, która w sierpniu stała się faktem.

### **OTWARCIE I PRZEBIEG WADOWICKIEJ WYSTAWY (24 SIERPNIĄ – 5 WRZEŚNIA 1907 ROKU)**

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło w sobotę 24 sierpnia 1907 r. Dokonał go Stefan hrabia Bobrowski, po czym swoje przemówienia wygłosili książę Andrzej Lubomirski – reprezentujący lwowskie Towarzystwo Gospodarcze i Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, Maurycy Dattner – występujący w imieniu krakowskiej Izby Przemysłowo – Handlowej, Jan Dworak – zastępca burmistrza Wadowic <sup>52</sup> oraz marszałek powiatu Łuszczkiewicz. Po części oficjalnej nastąpił koncert muzyków z Bobrka pod Oświęcimiem, po czym rozpoczęto zwiedzanie wystawy <sup>53</sup>.

Organizatorzy podzielili ekspozycję wystawienniczą na kilka działów, w zależności od kategorii prezentowanych wyrobów. Największym zainteresowaniem zwiedzających: cieszył się dział przemysłowy, który obejmował m.in. stanowiska z artykułami maszynowymi, metalowymi i stolarskimi <sup>54</sup>. Nie mniejsze zainteresowanie wzbudzał dział rolniczy i towarzysząca mu ekspozycja spożywcza. Ponadto przybyłym na wystawę gościom udostępniono działy: rękodzielniczy, tkaninowy, robót kobiecych oraz artystycznej reprodukcji i sztuki stosowanej <sup>55</sup>.

Wśród eksponentów znalazły się nie tylko przedsiębiorstwa, towarzystwa i szkoły z terenu powiatu wadowickiego. Swoje produkty reklamowało wiele firm krakowskich, ale nie brakowało też reprezentacji przybyłych do Wadowic – specjalnie na okoliczność wystawy – spoza Galicji. Przykładowo firma Hipolita Cegielskiego z Poznania do Wadowic przywiozła... 149 maszyn, które prezentowała we własnym pawilonie, zbudowanym najprawdopodobniej na plantach pomiędzy ulicą Ogrodową (obecnie Emilii i Karola Wojtyłów) oraz ulicą Długą (obecnie Sienkiewicza) <sup>56</sup>! Z kolei z Wiednia ze swoimi eksponatami dotarli przedstawiciele austriackiego Towarzystwa Górniczo – Hutniczego <sup>57</sup>.

Przemysł maszynowy i metalowy (część obszernego działu przemysłowego) – poza wspomnianą powyżej

---

<sup>49</sup> „Czas”, nr 197, 29 sierpnia 1907.

<sup>50</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907.

<sup>51</sup> „Nowa Reforma”, nr 403, 3 września 1907.

<sup>52</sup> Po śmierci Jana Iwańskiego, funkcję burmistrza miasta (do lutego 1908 r.) pełnił jego zastępca Jan Dworak.

<sup>53</sup> „Nowa Reforma”, nr 389, 26 sierpnia 1907.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> „Nowa Reforma”, nr 393, 28 sierpnia 1907; „Nowa Reforma”, nr 395, 29 sierpnia 1907.

<sup>56</sup> „Nowa Reforma”, nr 393, 29 sierpnia 1907.

<sup>57</sup> Ibidem.

firmą Towarzystwa H. Cegielskiego i austriackim Towarzystwem Górniczo – Hutniczym – był reprezentowany m.in. przez: fabrykę Józefa Goreckiego z Krakowa (wyroby z drutu i żelaza), tarnowską fabrykę maszyn rolniczych Bartika, przedsiębiorstwo „Karol Rudolphi i Ska” z Trzebini (sikawki, pompy i hydranty)<sup>58</sup>, Towarzystwo akcyjne dla fabrykacji śrubek i muterek z Oświęcimia, Syndykat towarzystw rolniczych w Krakowie (narzędzia rolnicze), a także firmy: Zygmunta Rübnera z Żywca (maszyny rolnicze), Dominika Jury z Kęt (maszyny rolnicze), M. Walltucha z Oświęcimia (wyroby blacharskie), E. Goldmana z Wadowic (młynek do mielenia zboża) i pracownię artystyczną krakowianina Henryka Sztorca<sup>59</sup>. Swoje osiągnięcia zaprezentował także miejscowy czeladnik Józef Grzybek, który pokazywał gościom wykonane przez siebie młynek do mielenia kawy oraz wagę. Wyroby Grzybka w krakowskiej prasie okrzyknięto „prawdziwymi cackami”<sup>60</sup>. Najprawdopodobniej właśnie w tej części wystawy swoje osiągnięcia prezentowali także uczniowie szkoły przemysłowej z Sułkowic (kowalstwo) i szkoły ślusarskiej z podkrakowskich Świątnik<sup>61</sup>.

Ekspozycja poświęcona produkcji rolniczo -spożywczej została przygotowana w ścisłej współpracy z Kółkami rolniczymi z Krakowa i z lwowską Ligą Pomocy Przemysłowej. Ta ostatnia przygotowała nawet ruchomą wystawę przemysłu krajowego, którą rozlokowano wzdłuż korytarzy pierwszego piętra budynku szkolnego<sup>62</sup>. W dziale tym swoje produkty prezentowali m.in.: arcyksiążęca fabryka z Izdebnika (likieri i wyroby z suszonych warzyw), przedsiębiorca Sławiński z Kleczy Górnej (wina owocowe), cukiernik Józef Lisko z Wadowic, krakowska firma „Perlberger i Schenker” (wina lecznicze), Dionizy Chrabąszcz z Krynicy (pasztety i buliony), Franciszek Fryś z Andrychowa (wyroby piekarskie), Alfred Stepka z Andrychowa (przedmioty aptekarskie). Wyjątkowo licznie reprezentowane było pszczelarstwo. Swoją dorobek w tej kategorii pokazywali: Jan Brania z Półwsia, Stanisław Szczepanka z Tarnawy Dolnej, Wojciech Osiadacz z Wadowic, M. Motylewicz z Tarnowa i J. Zygmuntowicz z Krosna<sup>63</sup>.

W dziale rękodzielniczym szczególną uwagę zaproszonych gości zwracały wyroby: Jana Kłosińskiego z Kęt (serdaki), Wojciecha Kołodzieja z Białej (kolekcja odzieży dziecięcej), Wojciecha Sznajdrowicza z Krakowa (kuśnierstwo), Ludwika Hubera z Wadowic (krawiectwo), Jakuba Bali z Naprawy (bryczka na resorach), Mikołaja Żelczyńskiego z Oświęcimia (bednarstwo) i O. Gertla z Wadowic (szczotki)<sup>64</sup>.

Ze względu na bliskość znaczących ośrodków przemysłu tkackiego (Andrychów, Biała), sporo miejsca na wadowickiej wystawie zajmował dział z tkaninami. Swego zachwytu nim nie krył korespondent „Nowej Reformy”:

Dział tkaninowy przedstawia się na wystawie wadowickiej wprost imponująco. Nic dziwnego. Ten dział przemysłu uprawiali Polacy od dawna, a u nas w kraju w ostatnich dziesiątkach lat rozrósł się wspaniale i zadowolić może najwybredniejsze wymagania. To też z niezmierną ciekawością oglądamy płótna szare i białe, ręczniki i chusty z fabryki w Wilamowicach, płócienka i drelichy, wykonane pod okiem chrześc. Towarzystwa tkaczy w Andrychowie, wspaniałą i tak znacznym uznaniem się cieszącą, bieliznę stołową,

---

<sup>58</sup> Warto nadmienić, że w 1909 r. firma Karola Rudolphi'ego była wykonawcą robót modernizacyjnych przy studni w Klasztorze OO. Karmelitów Bosych (AKKB, *Kroniczka prywatna, czyli opis najważniejszych rzeczy i zmian jakie zachodziły od początku naszej Fundacji w Wadowicach od dnia 1 sierpnia 1892 roku*, rkps., k. 23).

<sup>59</sup> „Nowa Reforma”, nr 393, 28 sierpnia 1907; „Nowa Reforma”, nr 405, 4 września 1907.

<sup>60</sup> „Nowa Reforma”, nr 393, 28 sierpnia 1907.

<sup>61</sup> „Czas”, nr 197, 29 sierpnia 1907.

<sup>62</sup> Ibidem; Wystawa ruchoma Ligi Pomocy Przemysłowej była prezentowana w różnych miastach Galicji od 1903 r. Do końca lutego 1912 r. Wystawa była eksponowana 477 razy. W tym czasie obejrzało ją ponad milion ludzi (*Skorowidz przemysłowo – handlowy...*, s. 150).

<sup>63</sup> „Nowa Reforma”, nr 393, 28 sierpnia 1907.

<sup>64</sup> Ibidem.

dreliszki, dymy i ścierki z fabryki p. Michała Mięśowicza w Kończynie, dalej koce z fabryki H. Baubela w Kętach, sukna i klimy łańcuckie, sukna i dywaniki Zajączka i Lankosza w Kętach itd. Także słynne wyroby powroźnicze z Radymna znalazły miejsce na wystawie<sup>65</sup>.

Obok rękodzielników i tkaczy, jedną z sal pierwszego piętra „pawilonu wystawowego” zajmowały stoiska działu „robót kobiecych”. Prym wiodły tutaj przedstawicielki z Makowa, reprezentowane przez znaną krajową szkołę hafciarską i tamtejszy Związek handlowo -przemysłowy zjednoczonych hafciarek<sup>66</sup>. Całość damskiej ekspozycji uzupełniały wyroby: fabryki Ewy Hallerówny z Jurczyc koło Skawiny (guziki niciane), krakowskiej firmy „Warszawianka” (haft y), Towarzystwa Pomocy Przemysłowej Kobiet we Lwowie (guziki), Towarzystwa Pomocy Przemysłowej z Kęt, Julii Th iehberger z Wadowic (kapelusze), Heleny Th etsyshlowej z Jaszczurowej (dywany ręcznej roboty) oraz Anny Urbanowej z Mucharza (dywany)<sup>67</sup>. Szczególnym powodzeniem cieszyła się ekspozycja „Koła artystek polskich”, które zaprezentowały suknię „typu słowiańskiego”, sprzeciwiając się tym sposobem zachodnioeuropejskim trendom obecnym w ówczesnej modzie kobiecej<sup>68</sup>.

Drugie piętro gmachu szkoły im. Cesarza Franciszka Józefa zdominowały wyroby stolarskie (część działu przemysłowego), gdzie swój dorobek z satysfakcją przedstawiali uczniowie i mistrzowie rzemiosła ze szkoły stolarskiej z Kalwarii Zebrzydowskiej i członkowie tamtejszego Towarzystwa Stolarzy. Uwagę widzów skupiały przede wszystkim „biurka, szafy, fotele, łóżka, krzesła, całe wreszcie urządzenia pokoju sypialnego”<sup>69</sup>. Na wyróżnienie zasługiwały meble wykonane przez kalwaryjskich nauczycieli: Władysława Jarosińskiego i Stanisława Halczaka. Pomiędzy kalwaryjskimi wyrobami swoje stanowiska posiadali ponad to: Franciszek Polaniak z Wadowic (lakierowane kredensy), Franciszek Kotlarski z Żywca (meble hotelowe), stolarze T. Bernadzikiewicz i Pasionek (ławy szkolne), Józef Stypuła z Tarnawy Dolnej (leżaki i składane fotele), Jan Janosz z Targanic (wyroby różne) i krakowski mistrz Jakób Hanuszkiewicz (mebelki dziecięce)<sup>70</sup>.

Ostatnim znaczącym punktem wystawy był dział artystyczny i sztuki stosowanej. Zapewne, również on został zlokalizowany na drugim piętrze „gmachu wystawienniczego”. Wśród licznie reprezentowanych tutaj przedsiębiorstw i osób prywatnych (w szczególności przedstawicieli świata sztuki) możemy wskazać m.in.: krakowski zakład witraży Stanisława G. Żeleńskiego (mozaiki i witraże w ramach), zakład „Zorza” Zygmunta Gottlieba (reprodukcje), krakowskich introligatorów Roberta Jahodę i Karola Wójcika (oprawy książek), T. Jabłońskiego z Krakowa (reprodukcje fototechniczne), Franciszka Terakowskiego (oprawy obrazów), zakład Antoniego Trybalskiego z Krakowa (reprodukcje), M. Huttera i Jana Bednarskiego z Tarnowa (fotografie), Jakóba Łomzika z Wadowic (przedmioty srebrne), firmę M. Jarrego z Krakowa (wyroby ze srebra), krośnieńskie „Towarzystwo wyrobu szat liturgicznych” (ornaty, haft y, kapy), Andrzeja Szajnę z Jasła (ornamenty kościelne), rzeźbiarza Antoniego Hybela ze Starego Sącza, brązownika Franciszka Marcynioka ze Śląska (kandelabry i świeczniki)<sup>71</sup>.

W salach wystawienniczych przeznaczonych dla tego działu znajdowały się również projekty: plakatów, winięt, etykiet itp. Wśród ich autorów była projektantka Anna Gramatyka – Ostrowska, która zaprojektowała afisz

---

<sup>65</sup> „Nowa Reforma”, nr 395, 29 sierpnia 1907.

<sup>66</sup> Ibidem; „Czas”, nr 197, 29 sierpnia 1907.

<sup>67</sup> „Nowa Reforma”, nr 395, 29 sierpnia 1907.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ibidem.

reklamowy dla wadowickiej wystawy, który w sierpniu 1907 r. zawisł na słupach ogłoszeniowych w Krakowie<sup>72</sup>. Dopelnieniem tej części wystawy była prezentacja dorobku znanej wadowickiej firmy, należącej do rodziny Foltynów<sup>73</sup>.

Spośród innych wystawców, o których wiemy, że prezentowali swoje produkty i usługi w Wadowicach, należy wymienić: wadowicką fabrykę papieru Feliksa Romaszkana oraz działające w tej samej branży przedsiębiorstwo Laska i Mehrländera, fabrykę kołków i wkładów do butów z Jaroszwic (koło Wadowic), firmę Józefa Niedźwieckiego z Krakowa (wyroby kafłowe), zakład Stanisława Wołoszyńskiego z Krakowa (tutki), fabrykę księżnej Ogińskiej z Bobrku (cegły i dreny), firmę Feliksa Łubieńskiego ze Stryszowa (deszczułki do prania)<sup>74</sup>, a także przedsiębiorstwo Emila Kuźnickiego z Oświęcimia (tektury, papy ogniotrwałej)<sup>75</sup>.

Szczególnie intensywnym dniem wystawienniczym był piątek 30 sierpnia. Wówczas miała miejsce jednodniowa wystawa (tzw. „jednodniówka”) żywego inwentarza (koni, bydła, trzody chlewnej, drobiu). Z tego też powodu „wszystkie przyjeżdżające do Wadowic pociągi były przepelnione”, a na „ulicach miasta panował ruch nieustanny przejeżdżających wózków, bryczek, powozików i bardzo eleganckich powozów”<sup>76</sup>. Tego samego dnia rozstrzygnięto „konkurs na projekt wzorowego zabudowania gospodarczego dla włościanina polskiego”<sup>77</sup>. Spośród pięciu nadesłanych projektów, za najlepszy uznano pracę o wymownym tytule „Idźmy razem”. Jej autorem był – pochodzący z Królestwa Polskiego – młody architekt Jan Handzelewicz<sup>78</sup>.

Za kulminacyjny moment, trwającej kilka dni, wystawy należy uznać niedzielę 1 września 1907 r.<sup>79</sup> Z relacji zamieszczonych na łamach ówczesnej prasy dowiadujemy się:

Ktokolwiek wybrał się wczoraj do Wadowic, celem dokładnego zwiedzenia wystawy, z pewnością szczerze żałował, że pojechał tam w ten dzień, a nie inny; bo w tę ostatnią niedzielę Wadowice nie były Wadowicami, ale raczej ze względu na ruch, jaki tam panował kawałeczkiem Wiednia, Paryża albo Londynu. Do południa było na placu wystawienniczym jeszcze jako tako, ale wkrótce po nadejściu pierwszego popołudniowego pociągu tj. z Krakowa wszystkie korytarze i sale w gmachu wystawowym od razu zapełniły się tłumem zwiedzających i naraz w tym obszernym budynku zrobiło się tak ciasno, jak gdyby to było w kościele w czasie sumy. Można sobie wyobrazić, co się później działo po nadejściu pociągów od strony Bielska i Suchy<sup>80</sup>.

Tego dnia w gmachu wadowickiego „Sokoła” odbył się zjazd okolicznych rękodzielników i przemysłowców. Inicjatorem spotkania był komitet wystawy, złożony w dużej mierze „z reprezentantów stowarzyszeń przemysłowych w Wadowicach”<sup>81</sup>. Na jego zaproszenie do Wadowic przyjechali także przedstawiciele podobnych stowarzyszeń z:

---

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907; T. Ratajczak, *Kilka słów o sztuce zdobienia książki. Wspomnienie wadowickiej wystawy zorganizowanej w 1907 roku*, „Przegląd historyczno – kulturalny Wadoviana”, nr 7, 2002, s. 14-15.

<sup>74</sup> „Nowa Reforma”, nr 393, 28 sierpnia 1907.

<sup>75</sup> „Czas”, nr 197, 29 sierpnia 1907; Przypomnijmy, że przedsiębiorstwo Emila Kuźnickiego w 1905 r. złożyło wadowickiemu Magistratowi ofertę zaprowadzenia oświetlenia gazowego w mieście, co miało stanowić alternatywę dla oświetlenia elektrycznego. Propozycja ta nie spotkała się z aprobatą ze strony władz miasta (AP w Katowicach/O. Oświęcim, Protokoły posiedzeń..., sygn. MW 8, s. 236; zob. także K. Meus, *Elektryfikacja Wadowic w początkach wieku XX. Studium nad rozwojem cywilizacyjnym miasta w okresie autonomii galicyjskiej cz. 1*, „Przegląd historyczno – kulturalny Wadoviana”, nr 11, 2008, s. 49).

<sup>76</sup> „Nowa Reforma”, nr 399, 31 sierpnia 1907.

<sup>77</sup> „Czas”, nr 200, 2 września 1907.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> „Nowa Reforma”, nr 407, 5 września 1907.

<sup>80</sup> „Nowa Reforma”, nr 402, 3 września 1907.

<sup>81</sup> „Czas”, nr 201, 3 września 1907.

Andrychowa, Białej, Kalwarii, Kęt, Lanckorony, Zatora oraz Krakowa. W trakcie zaplanowanego spotkania wygłoszone zostały dwa referaty. Pierwszy zatytułowany „O nowej ustawie przemysłowej i znaczeniu tejże dla naszego stanu przemysłowego” był autorstwa Witolda Ostrowskiego – instruktora przemysłowego z Krakowa. Autorem drugiego był dyrektor szkoły stolarskiej w Kalwarii, Władysław Niemczynowski i nosił tytuł „O potrzebie zakładania spółek rękodzielniczych”<sup>82</sup>. Po burzliwej debacie nad treścią obu referatów – poprzez aklamację uchwalono dwie rezolucje następującej treści:

I. Zjazd okręgowy stowarzyszeń przemysłowych w Wadowicach d. 1 września 1907 r. zebrany uchwała jednomyślnie przedstawić rządowi, aby ze względu na potrzeby przemysłu rękodzielniczego ustanowił przy starostach jako urzędach przemysłowych I instancyi osobne oddziały przemysłowe, względnie wyznaczył jednego z urzędników do prowadzenia wyłącznie tylko spraw przemysłowych.

II. Zjazd okręgowy stowarzyszeń uchwała powołać do życia celem ochrony interesów rękodzielnictwa „Związek stowarzyszeń przemysłowych powiatu wadowickiego”<sup>83</sup>.

Po zakończonych obradach, co nastąpiło około godziny 3 popołudniu, uczestnicy wiecu udali się na obiad, a „później na wspólne zwiedzanie wystawy”<sup>84</sup>. W tym dniu sędziowie wystawy ocenili zaprezentowane ekspozycje wystawiennicze, po czym wręczone zostały nagrody i wyróżnienia. Złote medale otrzymały: zakład reprodukcji artystycznej Tadeusza Jabłońskiego z Krakowa „za reprodukcje fototypiczne w druku trójbarwnym” i krakowski zakład witrażów Stanisława Żeleńskiego<sup>85</sup>. Srebrny medal rządowy wręczono krakowskiemu zakładowi reprodukcji artystycznej „Zorza”, reprezentowanemu w Wadowicach przez właściciela Zygmunta Gottlieba. Trzecie miejsce przypadło w udziale zakładowi światłodruku Antoniego Trybalskiego, również z Krakowa. Specjalnie przygotowany dyplom honorowy wystawy otrzymała artystka Anna Gramatyka – Ostrowska<sup>86</sup>.

Wśród nagrodzonych przedsiębiorstw z działu metalowego były m.in.: Austriackie Towarzystwo Górniczo – Hutnicze za wyroby z Węgierskiej Górki, Huta z Trzyńca oraz fabryka Karola Rudolphi’ego z Trzebini za armaturę i sikawki. Firmy te wyróżniono złotym medalem. Medale srebrne wręczono: Edmundowi Szmaji z Białej za młynek excelsior, Józefowi Goreckiemu z Krakowa za wyroby z drutu, Janowi Śadelowi z Grzegórzek za metalowe pilniki, Michałowi Mięśowiczowi z Krosna za zegar wieżowy i E. Goldmannowi z Wadowic za młynek zbożowy. Medalem brązowym odznaczono: braci Bartik z Tarnowa za narzędzia rolnicze, Zygmunta Rübnera z Żywca (Zabłocia) również za narzędzia rolnicze, krakowianina Karola Markusa za wyposażenie toalet i ubikacji. Dyplomem honorowym wyróżniono szkołę zawodową z Sułkowic koło Myślenic<sup>87</sup>.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że do jury wystawy zaproszono wielu mniej lub bardziej znanych przedstawicieli świata gospodarki, polityki, nauki i sztuki. Przykładowo wśród sędziów dla działu maszynowego byli: Edmund Zieleniewski – dyrektor sławnych zakładów narzędzi rolniczych z Krakowa, Tadeusz Gołogórski – asystent z Uniwersytetu Jagiellońskiego, inżynier Zygmunt Kremer, a także poseł Tadeusz Sikorski. Dla działu tkaninowego do jury wybrano m.in. profesora Stanisława Anczyca z Krakowa oraz profesora Politechniki Lwowskiej, Bykowskiego.

---

<sup>82</sup> Ibidem.

<sup>83</sup> Ibidem.

<sup>84</sup> „Czas”, nr 201, 3 września 1907.

<sup>85</sup> „Nowa Reforma”, nr 402, 3 września 1907.

<sup>86</sup> Ibidem.

<sup>87</sup> „Nowa Reforma”, nr 411, 7 września 1907.

W kategorii „intrologatorstwo i papiernictwo” oceniali: Karol Osiewski i Feliks Romaszkan, obaj z Wadowic, a także Piotr Repetowski z Krakowa. Nagrodę za „ozdobne drukarstwo i rzeczy pokrewne” przyznawali: Waław Anczyc – właściciel znanej krakowskiej drukarni, Ludwik Górski – kierownik Drukarni Literackiej w Krakowie, wspomniany już Piotr Repetowski – członek Zarządu Stowarzyszenia Rękodzielników „Zgoda”, Stanisław Starostka – kierownik w wadowickiej drukarni Foltynów i Władysław Prokesch – redaktor „Nowej Reformy”. W składzie jury dla działu artystycznego i sztuki stosowanej znaleźli się m.in. Józef Geppert, Bronisława Rychter-Janowska, Jan Bukowski, Jerzy Warchałowski, Stanisław Fabijański i Stanisław Żeleński. Dla ogólnego działu rzemieślniczego do grona sędziowskiego zaproszono: dra Witolda Ostrowskiego i Karola Markusa z Krakowa. Ekspozycję „robót kobiecych” oceniały Adela Schmidl i Stefania Jabłońska, pierwsza była dyrektorką szkoły żeńskiej w Wadowicach, a druga nauczycielką tamże. W kategorii „gospodarstwo kobiece” za werdykt odpowiedzialna była M. Ripper. Wyroby stolarskie oceniali m.in. wspomniany dyrektor szkoły stolarskiej z Kalwarii – Niemczynowski oraz Roman Muryani z Krakowa. Ocenę ekspozycji ślusarskiej pozostawiono krakowianinowi Karolowi Uznańskiemu<sup>88</sup>.

Po zakończeniu części oficjalnej na terenie wystawowym odbył się festyn, w którym – według dostępnych relacji – mogło uczestniczyć przynajmniej kilkaset osób. Liczba ta nie wydaje się być przesadzoną, jeśli uwzględnimy, że samych biletów wstępu na wystawę, tylko tego dnia sprzedano 2 tysiące. Niestety gwałtowna burza zniweczyła zabawę ludową<sup>89</sup>.

Od początku trwania wystawy do dnia 1 września, w budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” występowała aktorzy z lwowskiego teatru ludowego, kierowanego przez Pilarskiego. W repertuarze grupy teatralnej znajdowała się, bardzo popularna wówczas, sztuka komediowa autorstwa Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”<sup>90</sup>. Z Wadowic trupa teatralna Pilarskiego udała się bezpośrednio do Jaworowa, gdzie również odbywała się okazała Wystawa rolniczo – przemysłowa<sup>91</sup>. Z innych wydarzeń artystycznych i rozrywkowych możemy wymienić codzienne koncerty orkiestry złożonej z wychowanków zakładu wychowawczego im. Księżnej Ogińskiej z Bobrku koło Oświęcimia. Występy muzyczne dawano dwa razy dziennie na placu wystawienniczym utworzonym w sąsiedztwie Żeńskiej Szkoły Wydziałowej. Tam też znajdował się wybudowany na tę okazję, „zaopatrzony w przyzwoitą kuchnię”, pawilon restauracyjny<sup>92</sup>. Na czas trwania wystawy w obrębie placu zainstalowano oświetlenie elektryczne. Osobliwe i niecodzienne atrakcje przygotowano także dla dzieci. Wśród nich były przede wszystkim karuzele<sup>93</sup>.

Wystawę, mimo jej wielkiego powodzenia, zamknięto 5 września. Pierwotnie planowano, aby jej ekspozycje były dostępne dla publiczności do niedzieli 9 września. Jednak względy pragmatyczne (potrzeba zwolnienia gmachu szkoły dla potrzeb lekcyjnych) wymusiły na organizatorach tę niepopularną decyzję<sup>94</sup>. Zamknięcia wystawy dokonali Stefan hrabia Bobrowski i Kazimierz Kłębkowski. Przemówienie końcowe wygłosił Władysław Niemczynowski<sup>95</sup>. Akcentem powystawowym była prezentacja – od 6 września – prac rękodzielniczych wykonanych przez uczniów z powiatu wadowickiego<sup>96</sup>.

---

<sup>88</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907; T. Ratajczak, op. cit., s. 16.

<sup>89</sup> „Nowa Reforma”, nr 411, 7 września 1907; „Czas”, nr 201, 3 września 1907.

<sup>90</sup> „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907; „Nowa Reforma”, nr 402, 3 września 1907.

<sup>91</sup> „Nowa Reforma”, nr 401, 2 września 1907; „Nowa Reforma”, nr 402, 3 września 1907.

<sup>92</sup> „Czas”, nr 197, 29 sierpnia 1907; „Nowa Reforma”, nr 407, 5 września 1907.

<sup>93</sup> „Czas”, nr 197, 29 sierpnia 1907.

<sup>94</sup> „Nowa Reforma”, nr 407, 5 września 1907.

<sup>95</sup> „Nowa Reforma”, nr 411, 7 września 1907.

<sup>96</sup> „Czas”, nr 197, 29 sierpnia 1907; „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907.

## ZNACZENIE WYSTAWY DLA ROZWOJU MIASTA

Wadowicką wystawę, w trakcie zaledwie dziesięciu dni, zwiedziło około 8 tysięcy osób<sup>97</sup>. Znaczna część zwiedzających przybyła do Wadowic z innych regionów Galicji Zachodniej i monarchii habsburskiej. Prym wiodli przybysze z Krakowa oraz z Białej i ze Śląska austriackiego<sup>98</sup>. W sobotę i niedzielę (31 sierpnia i 1 września), w celu zabezpieczenia komunikacji pomiędzy Wadowicami, a innymi miastami regionu, kursowały tzw. pociągi wycieczkowe, które przewoziły pasażerów do późnych godzin wieczornych<sup>99</sup>. Tym samym możemy pokusić się o stwierdzenie, że wystawa spełniła oczekiwania jej organizatorów. Dość wskazać, że miasto nigdy dotąd nie wzbudziło tak sporego, a zarazem pozytywnego, zainteresowania ze strony prasy, zarówno krakowskiej jak i ogólnogalicyskiej. W zachwytach nad wadowicką wystawą prym wiodła krakowska „Nowa Reforma”, której czytelnicy byli bardzo szczegółowo informowani o losach wystawy. Jeszcze w dniu 3 września w korespondencji prasowej z Wadowic redaktor, najpewniej Władysław Prokesch, trafnie donosił:

Wadowice zdobyły sobie tą wystawą piękną kartę w dziejach kultury narodowej. To też w tym wypadku poniesionego trudu pracy i kosztu z pewnością nie będą nigdy żalowali ani organizatorowie wystawy, ani też miejscowa Rada Miejska. Poparcie Rady dla wystawy okazało się również korzystnym dla interesów mieszkańców, bo sądząc z tak licznych już od tygodnia trwającego zjazdu w Wadowicach, tutejsi przemysłowcy z pewnością cieszą się, że ów jeszcze w miesiącu czerwcu projekt wystawy, stał się w ostatnich dniach faktem dokonany<sup>100</sup>.

Właściwie w oparciu o powyższą opinię, która stanowi niejako kwintesencję i podsumowanie wadowickiej Wystawy rolniczo-przemysłowej z 1907 r., moglibyśmy zakończyć przedstawione tutaj rozważania. Aczkolwiek warto w tym miejscu pokusić się o bardziej szczegółowe zaprezentowanie korzyści, jakie miasto i jego mieszkańcy zyskali poprzez zorganizowanie tej zaledwie kilkunastodniowej imprezy.

Wśród bezpośrednich korzyści wynikających z organizacji wystawy należy wymienić wzrost obrotów handlowych odnotowany na przełomie sierpnia i września 1907 r., przez wadowicki sektor usługowo – handlowy. Przede wszystkim na pokaźne zyski mogli liczyć miejscowi hotelarze, restauratorzy, właściciele szynków i okolicznych zajazdów, z których usług korzystały osoby goszczące podczas wystawy w Wadowicach. Ponadto wielkim sukcesem wystawy była ponadregionalna promocja miasta i regionu. Na reklamę mogły liczyć nie tylko tutejsze firmy i zakłady przemysłowe, ale również wybrane szkoły oraz indywidualni rzemieślnicy. Między innymi z badań przeprowadzonych przez Tomasza Ratajczaka dowiadujemy się, że poprzez udział w wystawie duży rozgłos zyskała firma drukarska Foltynów<sup>101</sup>. Sukces wystawy przyczynił się także do promocji – wchodzącej na rynek – wadowickiej fabryki papieru Feliksa Romaszkana<sup>102</sup>. Dość wskazać, że w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej wspomniana fabryka zatrudniała już 70 pracowników fizycznych i 5 urzędników<sup>103</sup>, co plasowało wówczas „papiernię” Romaszkana wśród

<sup>97</sup> „Nowa Reforma”, nr 411, 7 września 1907.

<sup>98</sup> „Nowa Reforma”, nr 403, 3 września 1907; „Nowa Reforma”, nr 407, 5 września 1907.

<sup>99</sup> „Czas”, nr 197, 29 sierpnia 1907; „Nowa Reforma”, nr 397, 30 sierpnia 1907.

<sup>100</sup> „Nowa Reforma”, nr 403, 3 września 1907.

<sup>101</sup> T. Ratajczak, op. cit., s. 14.

<sup>102</sup> AKKB, Kronika Klasztoru..., t. I: 1892 -1916, rkps., k. 104; *Kronika klasztoru...*, opr. H. Cz. Gil, Kraków 2009, s. 103; Faktycznie pozwolenie na otwarcie fabryki Feliksa Romaszkan uzyskał już w 1906 r. (AP w Krakowie/ o. Grodzka, *Kataster Zakładów Przemysłowych z 1920 r.*, sygn. 29/207/81, bez paginacji).

<sup>103</sup> AP w Krakowie/ o. Grodzka, *Kataster Zakładów Przemysłowych z 1920 r.*, sygn. 29/207/81, bez paginacji; Skorowidz

ośmiu największych galicyjskich fabryk papieru<sup>104</sup>.

Organizacja Wystawy rolniczo – przemysłowej w Wadowicach stanowi również przełomową cezurę w rozwoju industrialnym miasta. Po roku 1907 w mieście uruchomiono kolejne zakłady fabryczne. Już w 1908 r. Samuel Ebel otworzył w Wadowicach niewielką fabrykę torebek papierowych<sup>105</sup>, która w 1914 r. zatrudniała 18 osób<sup>106</sup>. W roku kolejnym zgodę na uruchomienie fabryki opłatków uzyskał Jan Niewidowski – organista w miejscowym kościele parafialnym. Wypiek opłatków sposobem rzemieślniczym, w dawnych budynkach pokoszarowych mieszczących się przy ulicy Młyńskiej (obecnie Legionów)<sup>107</sup>, rozpoczęto najprawdopodobniej w sierpniu 1909 r.<sup>108</sup> W roku 1910 „opłatkarnia” Niewidowskiego mogła już poszczycić się złotym medalem i dyplomem honorowym zdobytych podczas wystawy przemysłowej w Żółkwi za „sumienną pracę i piękne wyroby opłatków kościelnych”<sup>109</sup>. Zyski uzyskiwane ze sprzedaży opłatków przekroczyły najśmielsze oczekiwania właściciela, który od 1912 r. rozpoczął budowę nowego budynku fabrycznego w sąsiedztwie dworca kolejowego<sup>110</sup>. Ponadto od 1911 r. w Wadowicach działała Galicyjska Fabryka Koronek specjalizująca się w wyrobie nie tylko koronek, ale również sznurowadeł do butów<sup>111</sup>. Jej właścicielami przed I wojną światową i w jej trakcie pozostawali Leopold Landau i Eliasch Fischgrund. W 1913 r. fabryka zatrudniała osiem osób<sup>112</sup>. Ostatnim ważnym przedsięwzięciem industrialnym w Wadowicach okresu galicyjskiego była instalacja fabryki drutu żelaznego w zabudowaniach przy ulicy Młyńskiej (obecnie Legionów), której właścicielem w tym czasie było Towarzystwo akcyjne Hipolit Cegielski z siedzibą w Poznaniu!

Oczywiście trudno obecnie jednoznacznie wskazać, że to właśnie organizacja wadowickiej wystawy stanowiła inspirację do „wejścia” Wadowic na drogę industrializacji, jednak nie sposób tego wykluczyć. Trudno również nie zauważyć występujących tutaj pewnych związków i zależności. Pozostają one szczególnie widoczne na przykładzie wadowickiej fi lii fabryki H. Cegielskiego. Otóż trójstronne rozmowy pomiędzy władzami Wadowic, przedstawicielami poznańskiej fi rmy, a Centralnym Związkiem Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego – mające na celu uruchomienie fabryki w Wadowicach – trwały już od 1905 r.<sup>113</sup> Pomimo zainteresowania wszystkich stron realizacją przedsięwzięcia, kilkuletnie negocjacje nie przynosiły oczekiwanych efektów. Widoczny przełom w rozmowach nastąpił dopiero w latach 1909-1910<sup>114</sup>. W końcu 1910 r. negocjacje były już posunięte do tego stopnia, że jeszcze w grudniu władze miejskie były przekonane, że najpóźniej w styczniu 1912 r. fabryka zostanie „puszczona w ruch”<sup>115</sup>. Obecnie wiemy, że uruchomienie fabryki nastąpiło najwcześniej w latach 1913-1914<sup>116</sup>. Niemniej rozmowy dotyczące tej niezwykle ważnej – przede wszystkim z perspektywy ówczesnych władz miejskich – dla Wadowic inwestycji, doprowadzono do finału kilkanaście miesięcy po zakończeniu wadowickiej Wystawy rolniczo – przemysłowej. Dla przedstawionych tutaj

---

przemysłowo – handlowy Królestwa Galicji podaje, że fabryka Romaszkana – według stanu z lat 1910-1911 – zatrudniała nawet 90 osób (*Skorowidz przemysłowo – handlowy...*, s. 668).

<sup>104</sup> *Podręcznik Statystyk Galicji*, t. IX, cz. 2, red. T. Piłat, Lwów 1913, s. 215; Wszystkich fabryk zajmujących się produkcją papieru w Galicji było – w 1910 r. – czternaście.

<sup>105</sup> AP w Krakowie/ o. Grodzka, *Kataster Zakładów Przemysłowych z 1920 r.*, sygn. 29/207/81, bez paginacji; *Skorowidz przemysłowo – handlowy...*, s. 668; *Księga pamiątkowa...*, s. 11; G. Studnicki, *Kto był kim...*, s. 48.

<sup>106</sup> AP w Krakowie/ o. Grodzka, *Kataster Zakładów Przemysłowych z 1920 r.*, sygn. 29/207/81, bez paginacji.

<sup>107</sup> AP w Katowicach/ o. Oświęcim, *Protokoły posiedzeń...*, sygn. MW 8, k. 371-372, 714-715.

<sup>108</sup> R. Tatka, *Wadowicki przemysł cukierniczy*, „Nadskawie almanach kulturalny”, z. 5-6, Wadowice 1986, s. 14.

<sup>109</sup> Arch. Par. w Wadowicach, *Volumen Documentorum za lata 1914 -1918*, sygn. I. 12, bez paginacji.

<sup>110</sup> R. Tatka, *op. cit.*, s. 14.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

<sup>113</sup> AP w Katowicach/ o. Oświęcim, *Protokoły posiedzeń...*, sygn. MW 8, s. 292 i 310.

<sup>114</sup> *Ibidem*, k. 495, 712, 782; AP w Katowicach/ o. Oświęcim, *Pomocnicze spisy spraw...*, sygn. MW 10, k. 566.

<sup>115</sup> AP w Katowicach/ o. Oświęcim, *Protokoły posiedzeń...*, sygn. MW 8, s. 782.

<sup>116</sup> H. Cz. Gil OCD, *Życie gospodarcze w Wadowicach 1918 -1939*, „Przegląd historyczno – kulturalny Wadoviana” nr 8, 2004, s. 21.



rozważań ważne jest przypomnienie, że jedną z jej głównych ekspozycji wystawienniczych przygotowało właśnie Towarzystwo akcyjne Hipolit Cegielski z Poznania, prezentujące w Wadowicach własny pawilon wystawowy<sup>117</sup>. Tym sposobem umożliwiono poznańskiej firmie promocję jej wyrobów (głównie urządzeń i narzędzi rolniczych) wśród licznie przybyłych gości. Takim oto sposobem organizatorzy wystawy i władze miasta próbowały, zresztą skutecznie, wypromować Wadowice przed potencjalnym inwestorem. Dzisiaj, patrząc z perspektywy mijającego wieku, możemy z całą stanowczością podkreślić, że Wystawa rolniczo – przemysłowa stanowiła jeden z kluczowych, a na pewno przełomowych, momentów w historii industrializacji Wadowic, która została tutaj zapoczątkowana właśnie w latach 1906-1907 i trwała nieprzerwanie do wybuchu I wojny światowej w 1914 r.

#### **Wykaz skrótów:**

**AKKB** – Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Wadowicach.

**AP** – Archiwum Państwowe

**Arch. Par.** – Archiwum Parafialne

**CPAHU** – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie.

**o.** – oddział

**rkps.** – rękopis

---

<sup>117</sup> „Nowa Reforma”, nr 393, 28 sierpnia 1907; „Nasz Kraj”, R. II, Z. 11, T.IV, 13 września 1907, s. 343.